

# DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 11 SUWAŃKI

TELEFON Nr. 68  
RACJONEK CENZURY A. K. O. B. 1267

## Gdzie jest por. Orliński?

### Albo w Tokio, albo w Charbinie

#### oczekuje zezwolenia władz chińskich na dalszy lot

Wiadomości o brawurowym locie por. Orlińskiego urwały się w dniu wczorajszym na depeszy z Czyty — ostatniego etapu na terytorium Rosji sowieckiej.

Poselstwo polskie w Moskwie zaalarmowało ostatnio Warszawę depeszą przedstawicielstwa polskiego w Chinach, że w wypadku, gdyby por. Orliński zamierzał lądować na terytorium chińskim, należy się liczyć z przerwą w locie.

Władze chińskie wydały bowiem w swoim czasie zezwolenie na przelot pułk. Rayskiemu, por. Orlińskiemu zaś, mimo starań, dotychczas zezwolenia nie udzieliły.

Przedstawicielstwo polskie ma nadzieję, że biurokracyzm chiński będzie przełamany i por. Or-

liński nie napotka na większe trudności.

Jak się dowiadujemy, o tej sytuacji był powiadomiony por. Orliński jeszcze w Warszawie i prawdopodobnie będzie się starał nie lądować na terytorium chińskim, ale wprost z Czyty lecieć na Koreę.

Etap ten piąty z kolei, wynosi 2300 kilometrów i prowadzi przez dziką, niebezpieczną Mongolję oraz jeszcze niebezpieczniejszą pustynię Gobi.

W dniu dzisiejszym więc, albo por. Orliński już opuścił Koreę i zbliża się do Tokio, albo oczekuje na zezwolenie chińskiego rządu w Charbinie.

Najbliższa depesza sytuację wiaści.

## 27 godzin bez lądowania

### Rekord lotników francuskich

PARYŻ, 2. 9. Dwaj francuscy oficerowie lotnicy zdobyli nowy rekord długości lotu bez lądowania. Przebyli oni przestrzeń 5200 km. dzieląc lotnisko le Bourget

pod Paryżem od miejscowości Bender Abbes, we wschodniej części zatoki Perskiej w ciągu 27 godzin bez lądowania

## Na udeptanej ziemi w Genewie

### Niemcy o korzyściach dla Polski

BERLIN, 2. 9. Socjalistyczny „Vorwärts” w sprawozdaniu z obrad genewskich podkreśla, że projekt reorganizacji Rady Ligi jest korzystny dla Polski, która najprawdopodobniej otrzyma przewagę ponownej wybieralności. Wiecej Polska nie żąda i dalszych ustępstw nie otrzyma. O gwarancji co do nowego wyboru nie może być mowy.

Na tem stanowisku stoi także delegacja niemiecka, która dowo-

dzi, iż Zgromadzenie Ligi powinno zachować suwerenność wobec Rady Ligi.

**NINCZIC ma przewodniczyć Lidze Na odów**  
GENEWA, 2. 9. Według obiegających pogłosek, jugosłowiański minister spraw zagranicznych Ninczic ma być wybranym przewodniczącym obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Polskę reprezentują na konferencji w charakterze delegatów prof. Michał Rostworowski i p. Leon Babiński, jako zastępcę dr. Tytus Komarnicki.

wspólnie z Hiszpanią wielką politykę na morzu Śródziemnym, która przyniesie Francji niejedną niespodziankę.

**Zawsze „nokrzywdzeni” Niemcy fabrykują nowy gwałt**

BERLIN, 2. 9. Rada ministrów, zwołana na dzisiaj, ma rozważyć, o ile nowe postanowienia genewskie co do liczby stałych miejsc w Radzie Ligi, „gwałca” przyrzeczenia, dane Niemcom w Locarno.

## STRASZNY DZIEŃ W HISPANJI

### Kilkadziesiąt osób ofiarami rozszalałych burz i piorunów

PARYŻ, 2. 9. Z Madrytu donoszą o wielkich katastrofach żywiołowych, które wydarzyły się wczoraj na półwyspie Pireńskim wskutek gwałtownych burz. Prawie wszystkie rzeki hiszpańskie wylały. Na rzekach płynęły liczne trupy zwierząt oraz ruchomości zabrane przez wodę.

Burza przeniosła się do Francji. W Cherbourgu niżej położone części miasta zalane są wodą.

W Kordobie siła burzy była tak wielka, że ludność schroniła się do kościołów. Piorun zabił w tym mieście 4 osoby.

W miejscowości Mora jest 7 zabitych, 60 rannych, w Maladze 5 zabitych, 18 rannych, w tem część przez uderzenia piorunem, w Aleria jest 8 zabitych i 5 rannych.

W St. Alovio nastąpił wybuch w fabryce wskutek powodzi. Trzech robotników jest zabitych, 10 ciężko rannych.

Pewien przemysłowiec z Barcelony, wiozący rodzinę, przerażony burzą stracił panowanie nad samochodem, który wyrzucił się, zabijając wszystkich pasażerów.

Nieszczęścia te powiększa katastrofa kolejowa pod Tortozą, gdzie straciło życie 24 osoby i odniosło rany 28.

**CO USŁYSZYMY DZIS W RADIO?**  
WARSZAWA. (Długość fali 480 metr.)  
Godz. 15. Komunikat gospodarczy.  
Godz. 17. Pogadanka dla skautów.  
Godz. 17.30. Odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski” wygł. prof. Henryk Mościcki.  
Godz. 18. Odczyt p. t. „Modna sylwetka kobieca”, wygł. dr. Julia Switalska.  
Godz. 18.30. Odczyt p. t. „Żywa architektura”, wygł. p. Jerzy Sosnkowski.  
Godz. 19. Odczyt p. t. „Polowanie na węże i żmije w Paragwaju”, wygł. p. Mieczysław Fułarski.  
Godz. 19.25. Komunikat rolniczy.  
Godz. 19.40. Rozmaitości.  
Godz. 20.30. Koncert wieczorny z udziałem solistów. W programie Arenski i Rachmaninow.  
BERLIN. (Długość fali 504 metr.)  
Godz. 16.30 i 20.30. Koncerty.  
BUDAPEST. (Długość fali 560 metr.)  
Godz. 17.10. Muzyka cygańska.  
LIPSK. (Długość fali 462 metr.)  
Godz. 19.45. Muzyka operowa. G.  
22.15. Koncert mandolinistów i gitarzystów.  
RYM. (Długość fali 425 metr.)  
Godz. 21.25. Wczorajszy koncert.

## Skrzydlaty gość sowiecki

### odwiedził dziś Warszawę

#### 6.900 klm. w ciągu 3 dni

#### WARSZAWA, 2. 9.

Dziś o g. 9 m. 55 rano na wojskowym lotnisku w Mokotowie wylądował pilot sowiecki Siergiej Gromow, kończący trzydniowy raid „dookoła Europy” na aparacie „Proletarii” typu R. R. Sow., zbudowanym w Rosji.

Gromow leciał trzy dni szlakiem: I etap: Moskwa — Królewiec — Berlin — Paryż — około 2300 klm. II etap: Paryż — Rzym — Wiedeń — około 2100 klm. III etap: Wiedeń — Praga — Warszawa — 800 klm. Trzeci etap kończy się w Moskwie (Warszawa — Moskwa 1700 klm.).

Ogółem Gromow w ciągu trzech dni przeleci 6.900 klm.

Gromow jest bohaterem wielkiego propagandowego lotu Moskwa — Pekin, dokonanego w r. ubiegłym. Z bogatego doświadczenia Gromowa, nabytego podczas tego lotu, skorzystał por. Orliński, któremu kolega rosyjski udzielił wyczerpujących, dokładnych wskazówek o trudnościach i właściwościach terenów Dalekiego Wschodu.

Pilotowi sowieckiemu towarzyszy mechanik Rodzewicz.

Na cześć p. Gromowa wojskowe władze lotnicze wydały śniadanie w kasynie oficerskim.

**O statut międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości**

GENEWA 2. 9. — W rozpoczętej tu wczoraj konferencji, zwołanej w celu rozważenia zastrzeżeń Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawie statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości uczestniczy 39 państw.

Polskę reprezentują na konferencji w charakterze delegatów prof. Michał Rostworowski i p. Leon Babiński, jako zastępcę dr. Tytus Komarnicki.

## GIEŁDA

### WARSZAWA, 2. 9.

Na rynku walutowym i akcji stabilizacja. Bank Polski: płaci 8,95 za dolar, 8,98 za czek; banki prywatne 8,97, czarna giełda 8,97. Na rynku akcji spokój. Kursy ustabilizowane.

**PRYWATNE NOTOWANIA POLUDNIOWE**  
Dewizy

Berlin 2.14, Belgia (za 100) 26.00, Holandia (za 100) 361.45, Londyn (za 1) 43.73, Paryż (za 100) 27.00, Praga (za 100) 26.70, Szwajcaria (za 100) 174.15, Wiedeń (za 100) 127.45, Włochy (za 100) 31.50, Czerwonice 40.00.

**Akcje**  
B. Polski 95.00, B. Dyskontowy 9.60, B. Handlowy 4.00, B. Przem. we Lwowie 0.26, B. Zachodni 2.30, B. Zjedn. Ziem. Polski 1.90, B. Z. W. Sp. Zar. 7.85, Kiejski 0.27, Puls 6.40, Zięzierz 0.75, Elektr. Dabrow. 21.50, Elektryczność 54.00, Pol. Tow. El. 0.18, Brown-Bower 1.70, Siła i Światło 35.00, Chodorów 97.00, Czersk 0.54, Częstocice 1.80, Gostawice 2.80, Michałów 0.36, Warsz. Cukier 3.80, Fityl 0.62, Łazy 0.21, Wysocka 2.90, Wegiel 81.00, Polska Nafta 0.60, Polski Przem. Naft. 0.50, Nobel 3.60, Cegielski 23.00, Fittner 3.70, Lipop 1.07, Modrzewie 5.05, Norblin 1.45, Ostrowieckie 8.10, Parowozowy 0.51, Pociąg 1.85, Rohn 0.50, Rudzki 1.50, Starachowice 2.50, Ursus 2.00, Zieloniewski 15.75

**Kto dziś wygrał na loterii**  
TABELA WIEKSIZYCH WYGRANYCH 19-go DNIA CIĄGIENIA 5-LETNIEJ KLASY 13-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Zł. 5.000 na nr.: 44305.  
Zł. 2.000 na nr-y: 23617 43714 54020.  
Zł. 1.000 na nr-y: 18934 25098 31384 41195 43430 47170 52062.

Zł. 600 na nr-y: 2009 11211 16093 19773 27095 29918 30502 41001 44810 46100 48088 61751 6425.

Zł. 500 na nr-y: 3206 5248 5648 9762 14391 14461 18179 2.330 22503 29967 34701 38029 38159 42842 51775 58476 59387 63149 63997.

Zł. 400 na nr-y: 1754 2123 2990 3427 4658 5077 5327 5738 6159 9916 9929 11894 15528 17270 17603 20655 28346 30003 31817 35744 37015 37367 39674 39959 40493 42227 43101 43525 47107 49078 49385 49496 51466 54710 57027 50267 63916.

## NOWY NAPAD BANDYTÓW

### w Warszawie

#### Nocny rabunek u dozorczy domu

#### Śmierć bohaterskiego policjanta

#### w krwawej walce

#### z szajką nieuchwytnego zbrojcy Zielińskiego

#### WARSZAWA, 2. 9.

Jeszcze nie przebrzmiały echa bandyckiej kanonady na pl. Teatralnym, gdzie padł posterunkowy Słomski, a oto dziś znowu Warszawa wstrząśnie wieść o napadzie bandyckim i śmierci policjanta.

Tym razem — jak utrzymuje policja śledcza — przypominał o sobie stolicy słynny krwawy zbrojny

wszystkiego co miało jakąś wartość.

Nagle w dyżurce rozleź się dzwonek. Wracał zapóźniony lokator. Bandyty spojrzeli po sobie... Chwila namysłu... Jeden z nich porwał klucz i wyszedł otworzyć bramę.

Dozorca poznał krok mieszkańca tego domu p. Ostrowskiego, urzędnika min. spr. wewnętrznych.

Po chwili bandyta, spełniający rolę dozorczy, powrócił. Przez cały czas jego nieobecności bandyci zachowywali najzupełniejszą ciszę.

Rewolwery groziły śmiercią domownikom w razie najmniejszej próby alarmu. Rabunek nie przyniósł wielkiego plonu.

Przetrażnięto wszystkie rzeczy i zabrano ledwie sto dwadzieścia parę złotych, 3 zegarki, korale, złoty krzyżyk, garnitur i palto — jesionkę.

Lup ten powiększył się o złotówkę, którą dał p. Ostrowski otwierającemu bramę bandycie.

Zgarnawszy wszystko, rabuście wytrzaszając rewolwery, zapowiedzieli, że śmierć grozi za wszczęcie alarmu i wyszli. Bramę sami sobie otworzyli.

W minutę potem p. Ostrowski, który nie zdążył się jeszcze położyć, usłyszał na podwórzu krzyk dozorczy.

Dowiedziawszy się co zaszło — zawiadomił natychmiast policję. W godzinę potem w innej, odległej dzielnicy miasta, mianowicie na Woli rozegrała się scena z tragicznym epilogiem — śmiercią policjanta

od kul tych samych czterech bandytów.

**Zabity na placu Teatralnym bandyta**

### to brat ściganego Feliksa Jareckiego

#### Ruszył na krwawą wyprawę aby zdobyć pieniądze na ożenek z „Ziutką”

#### WARSZAWA, 2. 9.

Po długich poszukiwaniach i wertowaniach archiwów urzędu śledczego, policja zdolała z niemałym trudem ustalić, kim jest bandyta, zabity w ubiegły poniedziałek na pl. Teatralnym.

Jest to brat poszukiwanego Feliksa Jareckiego, b. przodownika, herszta bandy, która dokonała napadu przy ul. Niecałej, 25-letni Stanisław Jarecki.

Pracował on do ostatniej chwili w rozlewni wódek przy ul. Chłodnej 42.

Mozolne dochodzenie policyjne ustaliło, że był to jego pierwszy bandycki występ.

Dał się skusić namowom brata. Jak stwierdzono, posiadał on narzeczona, jakąś „Ziutkę”, która nie chciała wyjść za niego za mąż, dopóki nie zbierze „trochę grosza”.

Wyprawa na kantor bankierski przy ul. Niecałej miała spełnić marzenia Jareckiego o szczęśliwym małżeństwie z „Ziutką”.

Poszukiwany bandyta warszawski Feliks Jarecki

Wszystkiego co miało jakąś wartość.

Nagle w dyżurce rozleź się dzwonek. Wracał zapóźniony lokator. Bandyty spojrzeli po sobie... Chwila namysłu... Jeden z nich porwał klucz i wyszedł otworzyć bramę.

Dozorca poznał krok mieszkańca tego domu p. Ostrowskiego, urzędnika min. spr. wewnętrznych.

Po chwili bandyta, spełniający rolę dozorczy, powrócił. Przez cały czas jego nieobecności bandyci zachowywali najzupełniejszą ciszę.

Rewolwery groziły śmiercią domownikom w razie najmniejszej próby alarmu. Rabunek nie przyniósł wielkiego plonu.

Przetrażnięto wszystkie rzeczy i zabrano ledwie sto dwadzieścia parę złotych, 3 zegarki, korale, złoty krzyżyk, garnitur i palto — jesionkę.

Lup ten powiększył się o złotówkę, którą dał p. Ostrowski otwierającemu bramę bandycie.

Zgarnawszy wszystko, rabuście wytrzaszając rewolwery, zapowiedzieli, że śmierć grozi za wszczęcie alarmu i wyszli. Bramę sami sobie otworzyli.

W minutę potem p. Ostrowski, który nie zdążył się jeszcze położyć, usłyszał na podwórzu krzyk dozorczy.

Dowiedziawszy się co zaszło — zawiadomił natychmiast policję. W godzinę potem w innej, odległej dzielnicy miasta, mianowicie na Woli rozegrała się scena z tragicznym epilogiem — śmiercią policjanta

od kul tych samych czterech bandytów.

**Zabity na placu Teatralnym bandyta**

### to brat ściganego Feliksa Jareckiego

#### Ruszył na krwawą wyprawę aby zdobyć pieniądze na ożenek z „Ziutką”

#### WARSZAWA, 2. 9.

Po długich poszukiwaniach i wertowaniach archiwów urzędu śledczego, policja zdolała z niemałym trudem ustalić, kim jest bandyta, zabity w ubiegły poniedziałek na pl. Teatralnym.

Jest to brat poszukiwanego Feliksa Jareckiego, b. przodownika, herszta bandy, która dokonała napadu przy ul. Niecałej, 25-letni Stanisław Jarecki.

Pracował on do ostatniej chwili w rozlewni wódek przy ul. Chłodnej 42.

Mozolne dochodzenie policyjne ustaliło, że był to jego pierwszy bandycki występ.

Dał się skusić namowom brata. Jak stwierdzono, posiadał on narzeczona, jakąś „Ziutkę”, która nie chciała wyjść za niego za mąż, dopóki nie zbierze „trochę grosza”.

Wyprawa na kantor bankierski przy ul. Niecałej miała spełnić marzenia Jareckiego o szczęśliwym małżeństwie z „Ziutką”.

Poszukiwany bandyta warszawski Feliks Jarecki

Około godz. 2½ nad ranem po wracał z nocnego obchodu patrol policjantów 22-go komisariatu: Józef Olak, Kijański i Kantorowski.

Na rogu ulicy Wolskiej i Płockiej Józef Olak, zwyczajem nocnych patroli zagadnął nocnego dozorca, Jana Sikorę:

— Cóż tam dziś słychać, panie dozorczo?

— Niewiele nowego... Tyłko chyba to, że przed chwilą czterech jakichś facetów skręciło w ul. Płocka na Sadurki (są to opuszczone glinianki, znane policjantom miejscem schadzki wszelkich mętów Warszawy).

Dzielny policjant, Józef Olak nie zważał się pobieść śladem podejrzanych.

Ruszył zwao przodem — za nim dwaj towarzysze z patrolu. Zaledwie weszli w mrok nocnego terenu, z za składu węgla który tam się mieścił, gruchnęło kilka

rewolwerowych salw. Post. Józef Olak, idący przodem zwał się na ziemię.

Trup — 3 rany śmiertelne w pierś. Dwaj pozostali policjanci odpowiedzieli ogniem.

Obustronna strzelanina trwała parę minut. Bandyty strzelali uciekając. Skrzyły ich wrotce ciemności.

Poszukiwania wykryły jedynie w trawie porzucen — jesionkę, a obok

chustkę zakrwawioną, świadczącą, że jeden z bandytów otrzymał ranę.

Palto jest własnością ograbionego dozorczy Jalołowca. Jasnym więc jest, że sprawcy napadu na Marjańskiej, wypadkiem narzekli się a policję w jakiś czas po napadzie.

## Zabity na placu Teatralnym bandyta

### to brat ściganego Feliksa Jareckiego

#### Ruszył na krwawą wyprawę aby zdobyć pieniądze na ożenek z „Ziutką”

#### WARSZAWA, 2. 9.

Po długich poszukiwaniach i wertowaniach archiwów urzędu śledczego, policja zdolała z niemałym trudem ustalić, kim jest bandyta, zabity w ubiegły poniedziałek na pl. Teatralnym.

Jest to brat poszukiwanego Feliksa Jareckiego, b. przodownika, herszta bandy, która dokonała napadu przy ul. Niecałej, 25-letni Stanisław Jarecki.

Pracował on do ostatniej chwili w rozlewni wódek przy ul. Chłodnej 42.

Mozolne dochodzenie policyjne ustaliło, że był to jego pierwszy bandycki występ.

Dał się skusić namowom brata. Jak stwierdzono, posiadał on narzeczona, jakąś „Ziutkę”, która nie chciała wyjść za niego za mąż, dopóki nie zbierze „trochę grosza”.

Wyprawa na kantor bankierski przy ul. Niecałej miała spełnić marzenia Jareckiego o szczęśliwym małżeństwie z „Ziutką”.

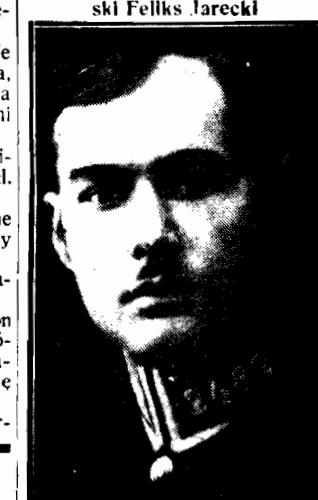
Poszukiwany bandyta warszawski Feliks Jarecki

Był organizatorem i przywódcą napadu na kantor wymiany Targowicka przy ul. Niecałej. Feliks Jarecki został zwolniony z policji za lekkomyślne zaciąganie długów.

W służbie był opieszły i topy. Ostatnio pełnił służbę w Równem. Imiennik jego b. st. post. St. Jarecki został zwolniony z policji na własną prośbę w kwietniu 1925 r. i obecnie pracuje w baonie elektrotechnicznym szafów w ul. Dworki — ku zadowoleniu władz.



Złotnik, beznamiętnie poszukiwany dotychczas przez policję śledczą.



Poszukiwany bandyta warszawski Feliks Jarecki

### Niepokojący ferment wśród urzędników państwowych

#### UCHWAŁA 14 ZWIĄZKÓW

WARSZAWA, 29. Niepokojąca uchwała zapadła wczoraj na posiedzeniu centralnej komisji porozumiewawczej, która zrzesza 14 związków pracowników państwowych. Omawiano tragiczne położenie finansowe rzesz urzędniczych. Delegaci poszczególnych związków jednomyślnie stwierdzili, że wśród pracowników państwowych panuje ogromne nieznośnięcie i rozgoryczenie. Ten stan umysłowy pociągnąć może bardzo poważne konsekwencje. Jak głosi nadesłany nam komunikat, delegaci uznając za konieczne opanowanie tego wrzenia, postanowili starać się o utrzymanie ścisłego kontaktu z rządem, aby potrzebom pracowniczym

#### Protectorat Prezydenta Rzeczypospolitej nad międzynarodowym kongresem prawa autorskiego

Nad międzynarodowym kongresem prawa autorskiego, który odbędzie się w dn. 27 — 30 września br. w Warszawie, objął protectorat Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

#### 4 proc. podwyżki płac dla górników w Zagłębiu Ruhry

BERLIN, 19. Ministerstwo pracy uznało orzeczenie sądu arbitrażowego, który ustalił podwyżkę płac dla górników Zagłębia Ruhry o 4 proc. Orzeczenie to ma obowiązywać od 1 kwietnia 1927 roku.

#### Rada miejska Gniezna przeciw magistratowi

z powodu sabotażu uchwały nadającej Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwo honorowe. GNIEZNO, 19. Przewodniczący rady miejskiej w Gnieźnie wyświadczył pismo do wojewody poznańskiego o polecenie magistratowi w Gnieźnie, aby wykonał swą uchwałę z 10 listopada 1919 r. i uchwale rady miejskiej z 5 lipca 1919 r. oraz z 30 czerwca

#### Falszywe banknoty litewskie Fabrykę odkryto pod Kownem

KOWNO 19. — Tel. wł. — Falszerze Fergman i Łukaszczyk zjadali puścić w obieg wielką ilość falszyfikatów.

### Samolot bezpieczniejszy od pociągu

#### Mówi o tem statystyka wypadków kolejowych i lotniczych

Uarla się w społeczeństwie naszym opinia, że jazda samolotem pasażerskim należy do rzeczy niebezpiecznych, ryzykownych, groźących utratą życia lub poważnym kalectwem. Ludzi, którzy przekładają szybkość, wygodę i niemięczącą podróż samolotem, nad spędzanie długich godzin w zakurzonej, brudnym przedziale, włokącego się jak żółw pociągu, nazywa się ryzykantami i straceńcami. Tymczasem posłuchajmy, co mówią statystyki wypadków: Dokładna statystyka angielska, uwzględniając ilość przewiezionych podróżnych i przejechanych kilometrów, wskazuje dobitnie, że jazda koleją jest o 75 proc. mniej bezpieczna od jazdy aeroplanem. W Polsce sprawa bezpieczeństwa lotów pasażerskich przedstawia się jeszcze lepiej. Na kolejach liczba wypadków ciężkiego obrażenia ciała lub śmierci

wskutek katastrof kolejowych wynosi od 1200 do 1500 osób rocznie. Na polskich liniach lotniczych wypadki zdarzają się niezmiernie rzadko. „Aeroloyd” od chwili założenia firmy, t. j. od roku 1922 do dnia dzisiejszego nie notuje ani jednej katastrofy. Taki sam bilans wypadków ma poznańska firma lotnicza „Aero”. Nicco gorzej przedstawia się bilans firmy „Franco-Roumaine”, która notuje w swych kronikach poważne wypadki w r. 1924 i 1925. Jest to jednak w stosunku do odbytych lotów ilość minimalna. Nieliczne wypadki przymusowego lądowania wskutek defektu silnika czy złej aury kończyły się dzięki wytrawnemu pilotowi, bez poważnych uszkodzeń ciała. Kabina samolotu okazuje się znacznie bezpieczniejszą od przedziału wagonu.

#### Katastrofa kolejowa w Hiszpanji 17 osób zabitych — 35 rannych

MADRYT, 19. Wskutek wielkich wylewów rzek, które podmyły tor, wykołcił się pociąg osobowy na linii Barcelona — Wa-

lencja. W katastrofie zginęło 17 osób. 35 osób zostało rannych.

#### Hiszpanja ma dość dyktatury

Wybory do parlamentu wyznaczone na październik. MADRYT, 19. Wybory do parlamentu hiszpańskiego odbędą się w październiku r. b. Parlament obradować będzie 3 do 5 lat. Primo de Rivera oświadczył, iż mo-

żliwym jest, że do parlamentu zostaną dopuszczone także i kobiety w charakterze posłanek.

### Zmiany w min. spraw wewnętrznych w departamencie samorządowym i wydziale wojowym

#### WARSZAWA, 29.

Dyrektor departamentu samorządowego p. Ważsbrodt rozpoczął wczoraj urlop wycieczkowy, z którego ma już nie wrócić na 40 stanowisko. Zastępuje go naczelnik wydziału p. Windakiewicz. Jednocześnie opuścił swe stanowisko naczelnik wydziału woj-

skowego p. Longchamps. Wydział ten objął pułk. Pierracki. B. wojewoda wołyński p. Deb- ski został przydzielony do centrali m.n. spr. wewn. — bez ustalenia zakresu jego pracy. Zdecydowane to zostanie po powrocie z urlopu ministra Młodzianow skiego.

### Nieszczęśliwa katastrofa w Drohobyczu

#### Nieszczęśliwy szofer spowodował wybuch benzyny 5 osób zabitych, 9 ciężko rannych

Drohobycz był 31 sierpnia po południu widownią niezwyklej i strasznej w skutkach katastrofy. Przed składem nafty i benzyny Löwenberga przy ul. Stryjskiej zjechał samochodem szofer Józef Białowas celem nabrania benzyny. Podczas nalewania rzucił nie-

dopałka papierosa, który upadł w pobliżu zbiornika samochodowego. Nastąpiła gwałtowna eksplozja. Kilkupiętrowy dom, w którym mieścił się skład Löwenberga, stanął w płomieniach. Od wybuchu część domu runęła. 5 osób zostało zabitych, 9 ciężko rannych.

Wśród zmarłych znajduje się właściciel składu benzyny Loewenberg. Szofer Białowas jest ciężko ranny. Samochód spłonął.

Pastwa pożaru padła również znajdująca się w sąsiedztwie apteka Tobiaszka.

Sila wybuchu była tak wielka, iż w wielu domach okolicznych wypadły szyby i żaluzje sklepowe.

W akcji ratunkowej brały udział straża pożarne z Drohobycza, Borysławia i okolic.

Nazwiska zabitych brzmią: Abraham Loewenberg, Jurko Kowalski, Leon Liebermann, Julian Bromowicz i 16-letni Bronisław Haber.

Ciężkie rany odnieśli: Chaim Loewenberg, szofer Białowas, Józef Tkacz, Samuel Burg, Jenta Sterbach, Anna Harn, Sabina Butterwein, Stanisław Drożdża.

### Konszachty „hetmana” Skoropadskiego z NIEMCAMI

BERLIN, 19. Wielką sensacją wywołała konferencja b. hetmana Ukrainy gen. Skoropadskiego z ambasadorem niemieckim w Moskwie hr. von Brockdorff-Rantzau. Podczas tej konferencji omawiana była podobna sytuacja polityczna na Ukrainie sowieckiej. Zapewniają, że w najbliższych dniach przyjęty będzie gen. Skoropadski przez prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Hindenburga. (RPS.).

### ZAMACH na parlament świata

#### przygotowują mocarstwa niezaspokojone w swych ambicjach WYWIAD Z ARYSTYDESEM BRIANDEM

Paryż, 29 sierpnia. Pogódźcie się z tem, Czytelnicy, że przez dłuższy czas, conajmniej przez kilka tygodni, będziecie czytali dociekania i wywody o Lidze Narodów.

nie wypadło oczywiście je wyszczególniać, łatwo jednakowoż się domyśleć. Rząd włoski zawsze krzywym okiem patrzył na Genewę, która ustanawiając status quo,

Jakie są nasze, polskie szanse w tym sezonie, opowiem Wam dokładnie kiedy indziej, gdyż nie mam zamiaru porzastać na tym jednym liście.

uniemożliwiła wszelkie zachcianki zmian terytorjalnych. Hiszpanja również, od chwili, kiedy odmówiono jej stałego miejsca w Radzie, radaby zatopić Genewę w liżce wody. Niemcy wreszcie nie taili nigdy istoty swych uczuć wobec Ligi, do której zdecydowali się wejść tylko pod ogólnym przykryciem.

Dziś chciałem Was tylko poinformować, że naogół przed sesją wrześniową Liga ma złą prasę. Dlaczego? Taki już panuje mniej więcej wszędzie duch anty parlamentarny. Zwraca się on zatem również przeciwko parlamentowi światu.

Oczywiście wysadzanie Ligi w powietrze nie może się odbywać jawnie. Amatorowie tego widoku poczynają sobie podstępnie i dają do celu kręmieli, okólnymi drogami. System ich polega na wywoływaniu nagłych i nierozwiązalnych trudności.

Ale poza tym duchem, a raczej złych duchem, są jeszcze rzeczy gorsze, a mianowicie konkretne

Są dane, stwierdzające niewątpliwie, że spisek na na celu zerwania sesji i przeniesienie najbardziej ważkich kwestyj na inny i ściśle dyplomatyczny teren. Takie nagłe opuszczenie genewskiej kurtyny równałoby się w praktyce ostatecznemu pogrzebianiu tej instytucji.

Wczoraj wieczór zawezwał mnie do ministerstwa spraw zagranicznych pan Arystydes Briand. Był strokany. Rzekł mi co następuje:

Oto horoskop w przeddzień otwarcia 8-jej sesji Lig. Narodów. Jaka rolę będzie w tem wszystkim miała Polska?...

Będę musiał stoczyć w Genewie ciężką walkę. Najwidoczniej są mocarstwa, dla których Liga Narodów jest niepotrzebna organizacja, ba nawet przeszkoda dla urzeczywistnienia pewnych ambicji. Francja jednak stoi wciąż na tem samym stanowisku. Liga gwarantuje układy lokarneskie, a więc i pokój europejski. Musimy bronić Ligi wszystkimi siłami.

Właśnie bowiem spieszę na herbatkę do ambasady, gdzie będzie miało miejsce spotkanie z panami Zaleskim i Chłapowskim.

Jakie są te antyligowe mocarstwa? Francuskiemu ministrowi

Henryk Korab-Kucharski.

### Niech rozbrzmi na cały świat opinia prof. Kemmerera o Polsce

#### Żadne inne państwo na świecie nie postępuje tak szybko w rozwoju ekonomicznym i politycznym

WARSZAWA, 29. Ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego, na którym uchwalono reformę statutu, zakończono wspaniałym bankietem w Resursie Kupieckiej na cześć prof. Kemmerera i znawców finansowych z misji amerykańskiej. W odpowiedzi na toast prezesa Banku Polskiego p. Karpńskiego, prof. Kemmerer wygłosił przemówienie w imieniu własnym, oraz członków misji. Najistotniejszy ustęp przemówienia prof. Kemmerera brzmiał: Polacy, z którymi zetknąłem się, są ludźmi poważnie myślącymi, pełnymi gościnności i życzliwości. Praca dla takich ludzi i z takimi ludźmi daje prawdziwe, największe zadowolenie. Mocno wierzę w przyszłość Polski i gdyby mię spytano, na czym opieram moją wiarę, streściłbym

moje w tej mierze wyjaśnienie w następujących krótkich słowach: Polska posiada najrozmaitsze bogactwa przyrodzone. Naród polski jest dzielny, ciężko pracującym i zapobiegliwym. Ogromna jego większość przywiązana do ziemi, umie uszanować prawo własności. Jest to naród, kochający swą ojczyznę i wierzący, a dzięki temu odporny na wszelką propagandę radykalów. W ciągu półtora wiekowej niewoli i przesładowań politycznych i ekonomicznych naród polski dowiódł swej sily i potęgi przez zachowanie swej narodowości, języka i wiary. Pomimo braku doświadczenia politycznego i malej pomocy, okazywanej mu z zewnątrz, mimo na każdym kroku napotykanym, niesłychanym trudności i przeszkód, mimo straszliwego spustoszenia kraju przez wojnę w okresie lat 1914 — 1920, wskutek której żaden kraj tyle nie ucierpiał co Polska, — naród polski wykazał ogromny postęp pod względem ekonomicznym i politycznym.

Nie znam i nie słyszałem o żadnym innym państwie na świecie, któreby w tak szybkim tempie postępowało naprzód jak Polska. Naturalne bogactwa kraju, cechy, któremi jego naród się odznacza, jego patriotyzm i to wszystko, czego dopiął w okresie powojennym, daje mu silną gwarancję na przyszłość. Dlatego wierzę w Polskę i wnoszę kielich za Jej przyszłość i rozkwit. Opinia prof. Kemmerera wywołać musi w Polsce i w całym świecie ogromne wrażenie.

### Plan rozbudowy zdrojowisk krajowych W ciągu 8 lat kosztem 25 milionów złotych

#### zdrojowiska polskie staną na poziomie europejskich miejscowości kuracyjnych

WARSZAWA, 29. Generalny dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński informował wczoraj prasę o rządowym planie rozbudowy krajowych zdrojowisk. Państwo administruje obecnie pięćdziesiąt zakładów zdrojowisk, z których 3 są czynne: Busk, Ciechoćinek i Krynica, oraz dwa zniszczone zupełnie i nieczynne: Szkoła koło Lwowa i Brukat w Karpatach Wschodnich. Pierwsze trzy zdrojowiska przyniosły skarbów w tym roku półtora miliona złotych czystego zysku.

W państwach zachodnich wyjeżdża przeciętnie 5 proc. ludności co roku do zdrojowisk. W Polsce odsetek ten jest bez porównania mniejszy, co świadczy o niezamożności obywateli. Równocześnie jednak wyjeżdża co rok zagranicę 100.000 osób. Jeżeli każdy wyjeżdżający na kurację zagranicę wydatkuje 150 dolarów na koszty podróży, leczenia i zakupy, wyniesie to 15 milionów dolarów, czyli około 150 milionów złotych, wywożonych z kraju. Nasze zdrojowiska pod względem naturalnych środków leczniczych przewyższają niektóre „kuryorty” zagraniczne. Rząd, oceniając ich wartość — przystąpił do robót inwestycyj-

nych pod kierunkiem prof. Politechniki lwowskiej Nadolskiego. W Krynicy poza szeregiem inwestycji wywieziono 4 nowe źródła mineralne i wybudowano kosztem 3 milionów złotych nowy największy w Europie gmach kąpielni mineralnych, obliczony na 200 wani z kabinami. Badania terenowe, przeprowadzone przez prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Nowaka wykazały, że przy dalszym wierceniu terenów na głębokości 1.200 mtr. Krynica może dać naturalne ciepłe źródła. W Ciechoćniku, obok gruntownego remontu zakładu, wybudowano kosztem 1 miliona zł. wodociąg i przeprowadzono studia terenowe, które wskazują na to, że Ciechoćinek posiada na głębokości 1.000 mtr. gorące źródło solanki. Do źródeł tych należy czempredziej dotrzeć.

Akcja rozbudowy pięciu państwowych zdrojowisk obliczona jest na 8 lat i pociągnie koszty 25 milionów.

### W IMIĘ ZDROWIA DUSZY I CIAŁA

#### Zjazd katolicki zwalczał alkoholizm i pornografię, a propagował sporty

#### Wywiad z dr. Bączkiewiczem, przewodniczącym Sekcji Lekarskiej Zjazdu

— Jaka była wytyczna obrad Sekcji lekarskiej Zjazdu katolickiego? — zapytałam przewodniczącego sekcji, dr. Bączkiewicza. — Chodziło nam o wykazanie, że nauka i religja idą ręką w reke w sprawach higieny zarówno osobniczej, jak zbiorowej. Obrady nasze poszły w trzech kierunkach: zwalczanie alkoholizmu i chorób wenerycznych, ujęcia życia płciowego w ramy rodziny chrześcijańskiej, wreszcie zakreślenie granicy i celu sportów. — Sprawę alkoholizmu poruszył dr. Gantkowski, kładąc nacisk na wpływ alkoholizmu na rozwój chorób wenerycznych, gruźlicy, przestępczości, wyrodzenia oraz na osłabienie zbiorowej energii narodu. Dr. Kozerski w od-czytanie „Wstrzemięźliwość płciowa” wskazywał na małżeństwo chrześcijańskie, jako na jedynę rozwiązanie problemu życia płciowego, wahaającego się ustawnie między dwoma biegunami: krańcowym erotyzmem a celibatem.

Dr. Rydlewski zwalczał neomaltuzjanizm, kierunek, wywodzący się od pastora anglikańskiego Malthusa, którego „Rozprawa o zasadach zaludnienia”, ogłoszona na schyłku 18-go wieku wywołała ruch, mający na celu sztuczne ograniczenie liczby urodzeń. Neomaltuzjanizm zaczęła się szerzyć obecnie w zaskarżający sposób i po wszech. Rezolucje Zjazdu sygnalizowały to niebezpieczeństwo i starały się mu zapobiec przez wpływ duchowieństwa i lekarzy. — A co panowie urządziliście o sportach? — Dr. Reichertówna wygłosiła piękny i naukowo pogłębiony referat o granicach sportu, który powinien mieć na celu nie tylko wyrobienie sprawności mięśni, ale hart woli, energii, tężyzny duchowej. Prelekcjenta wskazywała na konieczność wprowadzenia norm fizjologicznych do zawodów sportowych, aby uniknąć wyczerpania organizmu.

### SPORT

#### Znów wielkie zwycięstwa zagraniczne Konopackiej

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych kobiet w Sztokholmie, które odbyły się z udziałem wspaniałych sił, wzięła udział w igrzyskach olimpijskich, panna Halina Konopacka zdo-

łała pierwsze miejsce w rzucie dyskiem (wagi 1.5 kg.) — 30.31 mtr., oraz drugie miejsce w rzucie kulą (3.628 gr.) — 10.63 mtr. Wynik w rzucie kulą jest lepszy od ostatniego rekordu polskiego.

# Półworna opowieść o szafańskim kontrakcie

Człowiek wynajęty za 100 złotych dla dokonania trzech zbrodni

**WARSZAWA, 29.**  
 Życie powtarza nieraz bajki, które nianki straszą dzieci. Ktoż nie zna opowieści ludowej o duszy zaprzędanej diabłu. Postać Łukasza Wesolowskiego w Rykale w pow. grójeckim nabrała parobka Józefa Oparę. — Dam ci 100 złotych — powiedział — spełnisz trzy rzeczy, które ci każę?  
 Parobek poskrobał się w łepoty. — Za sto złotych?  
 — Tak.  
 — Wszystko zrobie.  
 Wesolowski dał parobkowi naryw rewolwer i wydał pierwszy rozkaz:  
 — Zabijesz mego ojca.  
 Parobek, który zaprzędał duszę, wykonał zlecenie niezwłocznie.  
 — A teraz zastrzelisz mego brata!  
 Ten straszny rozkaz Opara spełnił — brat Wesolowskiego zginął od kuli rewolwerowej.  
 W obydwu zbrodniach nawet ciał podejrzania nie padł na dja-

bla, umiał udowodnić on swoje alibi.  
 Trzecie zadanie polegało na podpaleniu domu dobrze zaasekurowanego na imię zony Wesolowskiego.  
 Diabliki najmita wziął bańkę z naftą, zakradł się na strych i podłożył ogień.  
 Wesolowski dotrzymał przyrzeczenia, wypłacił Oparze umówione 100 złotych.  
 Z trzema zbrodniami na sumieniu, a z pieniędzmi i rewolwerem w kieszeni ruszył Opara w świat.  
 Pierwszy nocleg wypadł mu we wsi Wola Turowska. Zaszył się w stóg słomy i zasnął.  
 Dostrzegł go jednak gospodarz Jan Jabłoński i chciał wykurzyć z legowiska. Opara, dla którego nie nowina było zabić człowieka, wystrzelił z rewolweru i położył trupa Jabłońskiego.  
 Schwymano niesamowitego zbrodniarza.  
 Wszystkie jego sprawki wyszły na jaw.  
 Warszawski sąd okręgowy na sesji delegacyjnej w Grójcu rozpatrzył sprawę zabójstwa ojca i sy-

## Dziki kot



Łącznica z Meksyku i jest odmianą rysia amerykańskiego.

## W DZIKICH LASACH URUGWAJU wśród kacyków czerwonoskórych szuka Bourbon godnej małżonki

W lasach Urugwaju żyje szereg dzikich, budzący wielkie zainteresowanie etnologów. Są to czarownicy i idjamy, których rasę mieszała się z krwią ludzi białych, którzy zaś ich rasę od wyrazów hiszpańskich, pochodzących z XVII i XVIII stulecia.  
 Piesni tego ludu tłumaczą porządki mieszczanie krwi. Opiewają o bawem balet kobiet, które w czasie wojen walczyły, które w czasie trudnych warunków życia do białych domów i mo-

dliły się do znaku krzyża. Zainteresowanie tą rasą ludzką wzrosło w ostatnich tygodniach w Europie, albowiem jeden z książąt Bourbonów, który dłuższy czas spędził w Urugwaju, zamierza wstąpić w związku małżeński z dziewczyną indyjską.  
 Czerwona Dolores pochodzi z panującego rodu, odznacza się podobno wielką pięknością i inteligencją, a zatem jest nadzieją, iż małżeństwo księcia francuskiego nie będzie megaliansem.

## Modna fryzura



Modnisią z XVIII-go stulecia.

# AKADEMJA PSÓW

Pałac z sypialnią, jadalnią i szpitalem czworonogów  
 Niezwykła manja „psiej babki”

Miss Leonora Leeds słusznie nosi nazwę „psiej babki”. Pałac jej położony w White Cottage słynie z ekscentryczności i jest istnym rajem psów.  
 Pensjonarze jej pochodzą z wszelkich możliwych ras, począwszy od podwórzowych bry-

tanów, a na japońskich pinczerkach skończywszy.  
 Do obsługi psów utrzymuje Miss Leeds 20 osób, między którymi znajduje się weterynarz i fachowy treser pobierający 600 dolarów miesięcznej pensji.  
 Pieski mają swe sypialnie, jadalnie, podają im w piekarni urządzonych sali, a dla rozrywki przechadzać się mogą po parku lub w razie niepogody po przestronnych palacowych galeriach.  
 Pieski jednak muszą się uczyć. Codziennie dwie godziny rano i dwie po południu odbywają się lekcje chodzenia na dwu łapkach, służenia, aportowania, a po letniej uczniowie pobierają wyższą edukację.  
 Miss Leeds cały swój majątek dający 400 tysięcy dolarów rocznego dochodu przeznaczyła na psią akademję.

## Srebrzysta peruczka



ze sztucznego jedwabiu jest wciąż ostatnim krzykiem mody.

## 14 SPADKOBIERCÓW WYTRUŁ, by zagarnąć majątek wuja ARYSTOKRATĘ FRANCUSKIEGO POLICJA SCHWYTAŁA PRZED 15 MORDERSTWEM

Policja paryska uwięziła niejakiego Nikodema de la Tour, wywodzącego się z starożytnej rodziny francuskiej pod zarzutem wielokrotnego truciicielstwa, popełnionego na kilkunastu członkach swej rodziny.  
 Nikodem de la Tour czuł się pokrzywdzony testamentem swego wuja, zmarłego w roku 1924. Bogaty wujaszek zapisał mu zaledwie 10 tysięcy franków, innych zaś kuzynów obdarzył znacznie hojniej.  
 Zawiedziony w swych nadziejach siostrzeniec, postanowił w podstępny sposób dojść do majątku i wytruć wszystkich spadkobierców.  
 Ponieważ dziedzicze fortuny wujaszka mieszkali w różnych stronach Europy, więc udał się najpierw w podróż do Anglii. W Londynie odwiedził swą kuzynkę, a nazajutrz po tej wizycie kuzynka zmarła.  
 Lekarze stwierdzili paraliż serca.  
 W kilka dni potem zmarła nagle siostrzyczka p. de la Tour — a służba stwierdziła, iż katastrofa nastąpiła w parę godzin po odwiedzinach tajemniczego młodzieńca, którego nigdy przedtem ani potem nie widziała.  
 W ciągu roku zmarło 14 osób z rodziny p. de la Tour, a przyczyną śmierci pozostała zawsze niewyjaśniona.  
 Wreszcie policja paryska zaalarmowana została listem sta-

ruszka księdza, który prosił o opiekę nad sobą, albowiem kuzyn jego chce go zamordować i dwa razy podsuwał mu już truciznę.  
 Zbrodniarza ujęto, a sensacyjne dochodzenie jest w toku.

## Przemysłowcy sowieccy osiągnęli rekord Za 50 milionów rubli przemycono towarów w jednym roku

Wedle doniesień „Krasnoj Gazy” na granicach rosyjskich kwitnie przemyślnictwo, wobec którego bezradne są władze.  
 Okolice pograniczne roją się od kontrabandzystów, a straż celna zdemoralizowana jest przez przemyślników. Przed wojną światową obliczano przeciętnie pół miliona rubli jako stratę za niezapłacone cła, obecnie suma ta wzrosła conajmniej dwudziestokrotnie.  
 Wartość przedmiotów szmuglowanych do Rosji wynosi około 50 milionów rubli złotem.  
 Przemysłowcy kwitnie najbardziej na granicy lotewskiej. Przechodzi tamtejszy w ogromnych masach galanteria, towary włókiennicze i inne luksusowe towary.  
 Najsurowsze kary nie mogą odstraszyć szmuglerów, którzy ciągną olbrzymie zyski z okradania skarbu państwa.

## Złodzenie optyczne



Wielki ten kryształowy w rzeczywistości nie istnieje, lecz jest sztuczna dekoracja na scenie w Filadelfii.

## Cud hodowli i cierpliwości

Angielski hodowca stworzył nowy gatunek rodu ptasięgo  
 Angielskie piśmo rolnicze „Purmona” donosi, że fermerowi E. Wrobsowi z okolic Birmingham, udało się wychować nowy gatunek ptactwa domowego, który jest mieszaniną kury i cietrzewia.  
 Wrobs pracował podobno nad wytworzeniem nowego gatunku przez lat dwanaście, wreszcie wysiłek jego uwieczniony został pomyślnym skutkiem.  
 Gniazdo wylęgowe składa się z 9 samic i 4 kogutów.  
 Upięknienie ich jest szare z czarnym odcieniem, a koguty posiadają duże czarne pióra ogonowe.  
 Ptaki, których nazwa nie jest dotąd ustalona, odznaczają się małą wytrzymałością i wielką nośnością jaj.

## Szwedzki królewicz wśród Indian



Szwedzki następca tronu podczas swego pobytu w Los-Angeles został z wielką pompą mianowany wodzem honorowym plemienia Indian Arapałwe. Otrzymał on przydomek „Samotnego Niedźwiedzia”.

## MECZ OBŻARTUCHOW 6 kilogramów puddingu zdecydowało o zwycięstwie

Na wszystkim można zrobić pieniądze. Pan John Leoder, mieszkający w Londynie, zdobył kilka dni temu nagrodę tysiąca funtów, jako zwycięzca angielskiego szampionatu obżartstwa.  
 Pokonał on w przeciagu jednego „seansu” całą szynkę, ćwiartkę cieleciny, cztery pulardy, tuzin kotletów baraniach.  
 Wykonali to samo naprawdę wszyscy jego konkurenci. Dobił on dopiero swych rywali, zjadając po skończonym już śniadaniu

olbrzymi pudding, wagi sześć kilogramów. W tym miejscu inni już spasowali.  
 Organizatorzy angielskiego szampionatu obiecują na jesieni wielki mecz między Johnem Leoderem a Walterem Smithem, szampionem Ameryki.  
 Smith posiada żołądek niezwykłych rozmiarów, mogący pomieścić bez trudu 40 kilogramów rozmaitej żywności. Waży on 195 kilogr.

## 21-miesięczna akrobatka



Mala Dorota Mc. Cusker, córka akrobaty, pomimo iż ma dopiero 21 miesięcy, stała się gwiazdą pod białym okiem ojca.

# Szlabiem krwawego odwetu Niemiec.

## Podejrzane manewry „rozbrojonych“ Niemiec w bliskości granicy polskiej.—Bierze w nich udział wielka, zakonspirowana armja niemiecka.

(Korespondencja własna).

Orudziqdz 30 sierpnia.

W Prusach Wschodnich odbyły się dnia 23 sierpnia w rocznicę wielkiej bitwy rosyjsko-niemieckiej w roku 1914 na polach Grunwaldu i Tannenbergu.

wielkie manewry armji niemieckiej.

Charakter tych manewrów, zapowiedziany sposób ich przebiegu i chwila, którą dla nich wybrano, wszystko to nadaje tym manewrom niezwykłą i charakterystyczną cechę.

Wszelkie dotychczasowe rokowania na temat rozbrojenia Niemiec nie daly pożądanego wyniku. Za dwa tygodnie Niemcy według wszelkiego prawdopodobieństwa wejdą do Ligi Narodów, a tem samem na punkcie swoich zbrojeń wynikną z dotychczasowej kontroli Państw sprzymierzonych.

Ten właśnie moment, jak i miejsce historyczne, będące od roku 1410

symbolem odwetu pruskiego, wybrały Niemcy dla swoich manewrów o specjalnym znaczeniu strategicznym. Ze manewry te czynione są z myślą przyszłego napadu na Polskę.

nie ulega wątpliwości. Rosja będąca dziś w sojuszu z Niemcami nie będzie napadać na Niemcy, tembardziej zaś Polska, gdzie nikt nie żywi tendencji militarnej, ani imperialistycznych. Również zadanie państw bałtyckich nie wchodzi tu w rachubę. A zatem manewry niemieckie w Prusach Wschodnich nie mogą mieć charakteru obronnego.

Manewry te „rozbrojonych“ Niemiec muszą mieć zatem charakter zaczepny i mniej lub więcej wyraźny ofensywny. Dla żadnego oficera w żadnym sztabie aliantów nie może być w tym względzie żadnej wątpliwości, tembardziej, że według wiadomości z Niemiec zasadniczym zadaniem manewrów będzie chęć rozpatrzenia

zainteresowanej granicy Prus Wschodnich. Urządzący „rozbrojenie“ wzdłuż granicy polskiej wojska niemieckie przystąpią do nauki, jak to granicę w razie potrzeby sforsować i przekroczyć.

Telegramy i doniesienia ostatnich dniach, że w manewrach mają wzięcie udział wszystkie dywizje wschodnio-pruskie, główne dowództwo Niemiec, dawny generał a dotychczasowy prezydent Rzeczypospolitej, oraz wszyscy oficerowie sztabu i dawni towarzysze wojny i Hudenburga, Oprócz tych wojsk regularnych w manewrach wozna niewątpliwie udział, podobnie jak w manew-

rach zeszlórocznych organizacje cywilne o charakterze wojskowym.

To jest właśnie okoliczność, która zupełnie nie pozwala zorientować się w ilości ludzi, biorących udział w manewrach i która dla tych manewrów jest jednym z najcharakterystycznych znamion.

Te organizacje cywilne—to właśnie wielka zakonspirowana armja niemiecka.

Roi się od nich w całych Niemczech, a najwięcej w Prusach Wschodnich, gdzie napewno niema ani jednego mężczyzny, zdolnego do noszenia broni, któryby nie należał do jednej z tych organizacji. Dla nikogo, kto zna Niemcy powojenne i stosunki w Niemczech, nie może być tajemnicą, że za gadanie rozbrojenia Niemiec sprawdza się do zniszczenia tych organizacji. Gdy te organizacje przestaną istnieć to Niemcy będą może rozbrojeni. Jak długo one jednak istnieją, Niemcy są w każdej chwili gotowe do krwawego odwetu.

Trzeba wiedzieć, że w tych organizacjach skupiają się wszystkie żywioły, które nie pogodziły się z powojenną rzeczywistością i które nie obudzily się jeszcze z zaklętego snu o panowaniu bagнету i pękliwej pruskiej nad światem. W tych również organizacjach krzewi się najsilniej idea odwetu przeciw Francji i Polsce i konieczność odebrania siłą utraconych prowincji na wschodzie Niemiec.

Organizacje te posiadają tajne składy broni i materiałów wojennych, które Niemcy bez przerwy fabrykują, w organizacjach tych panuje w końcu karnosc, dyscyplina i konstruktowany porządek, podobnie jak we właściwej armji niemieckiej.

I te właśnie organizacje, razem z wojskami Reichswehry mają zbrojne manewrować i demontować w pobliżu naszej granicy. Z okazji manewrów odbędą się napewno różne inne uroczystości wojskowe na których znajdzie się znów sposobność do wygłoszenia „patriotycznych“ mów przeciw Polsce.

Zaś uroczysta parada wszystkich dywizji wscho ni-pruskiech podniesie ducha militarne go ludności tej krajiny, czarnego kryzysu.

W przeddzień zbliżającej się sesji genewskiej manewry wschodniopruskie, może odstąpią trochę, zapal tych, którzy idą z pasku Niemiec przeciwko wojsku Polski do Rady Ligi Narodów.

## Projekt wystawy rolniczo-przemysłowej w Grodnie.

Rzeczony przez prasę projekt wystawy rolniczo-przemysłowej znalazł dość przychylny przyjęcie w Radzie Miejskiej. Powołano komitet organizacyjny, do którego z ramienia Rady Miejskiej zostali delegowani pp. prezyd. Stępniewski, prezes R. M. Jakimowicz oraz radni Cytryński, Lubicz i Tartowski.

Na razie projekt jest zupełnie bez wiadomości jeszcze, jaki ma być charakter, zakres ani termin wystawy.

## W Grodnie będzie otwarta szkoła szoferów.

Już w roku zeszłym istniał projekt otwarcia w Grodnie kursów dla kierowców samochodowych. Projekt ten obecnie przyjmuje realne kształty: w pierwszych dniach września zostanie otwarty kurs sześciomiesięczny dla zawodowców i amatorów.

Wobec stale rozwijającego się ruchu samochodowego kurs taki ma ogromne znaczenie.

# Korespondencja z Wizajni.

## Jarmarki teraz i przed wojną. Handel przez zieloną granicę z Prusami. Awanturnicy Wizajńscy.

Wyrazem życia ekonomicznego i handlowego jakiejś okolicy są do pewnego stopnia jarmarki.

Przed wojną Wizajni były ośrodkiem dla znacznej okolicy kraju, i na jarmarki do Wizajni zjeżdżało się dużo ludzi od Wisztynia, Wierzbolowa, Kalwarji. Działy Wizajni znalazły się na granicy z Litwą i całą północną i wschodnią połaczią, pozostały się salewicie skrawki gminy Wizajńskiej i Kadaryszkowskiej, które ciągną do Wizajni, gdy więc przyjeżdża jeszcze kilka furmanek od Przerosi i jaki żydek z Suwałk, to nazywa się wielki jarmark. Takim był i ostatni jarmark t. z. „po Zielonej“. Na dobitkę lunął deszcz i rozpuścił wszystkich pod dach gościnnych szynków potajnych, gdzie „pilitura“ lub „kropkami“ można zawsze pokrzepić strapione serce.

Nie dla wszystkich jednak ten dzień był szczęśliwy. Zupelnie niespodziewanie pod wieczór zjawili się funkcjonariusze straży celnej, przeprowadzili rewizję w mieszkaniu O. to Tomasa, na skutek której Tomasz powędrował na posterunek do wsi Leszkiemie, a na drugi dzień do Filipowa.

Pomimo iż życie handlowe w Wizajniach prawie zanikło, drożyzna jednak stale rośnie; przyczyniają się głównie do tego ożywione stosunki z Prusami przez zieloną granicę, doład przemysłnicy w wielkiej ilości przemieszczają bydło, owce i trzodę chlewną wżamian za denarator i eter, ulubione trunki Wizajni i okolicy.

Ciche życie nasze i ciszy zakłócają tylko czasami wy-

bryki niektórych awanturników, jak to miało miejsce w ubiegłą niedzielę d. 29 sierpnia na zabawie, jaką urządziła młodzież. Trzech takich osobników, nie umiejących bawić się po ludzku, a mianowicie Franciszek i Kazimierz Gibowicz i Franciszek Lanczkowski napadli we trójkę na Józefa Wasilewskiego i dotkliwie pobili go kijami.

Sprawę naturalnie skierowano do sądu.

Sławę awanturników Wizajńskich podtrzymuje p. M. Służynski. Choćlaż p. wójt Auch, radni: Czarniewski, A. Matusiewicz, J. Kojak, S. Lanczkowski, N. Wajek i członkowie Sejmiku Czarniewski i Boksz wystąpili w obronie Mieczysława Służynskiego i własnie podpisani stwierdzili, że p. Służynski nie jest pijakiem i awanturnikiem, a autor korespondencji w NNe 97 i 115 „Dziennika“ jest oszczercą, to jednak rzeczywistość wykazuje co innego.

Dn. 22 sierpnia p. Służynski po pijanemu urządził awanturę w mieszkaniu p. N., rozbijając butelkami piec kuchenny, a gdy go wyrzucono za drzwi, kulakiem wybił okno; w parę dni później spacerował po mieście p. S. w stanie, jak się wyrażali „w kapustę zerznięty“.

Zresztą p. Służynski Mieczysław znany jest nie tylko w Wizajniach, dokąd przybył z Bakalarzowa, gdzie pozostawił po sobie opinie jaknajgorszą.

I cóż na to powiedzą pp. radni, kto więc jest oszczercą, a kto stwierdza prawdę?

Wizajniak.

# O znośną drogę do Wizajni.

Droga prowadząca z Wizajni do Suwałk przez Smolniki jest to wcale znaczeniu cierniowa droga. Ciężka i trudna do przebycia o każdej porze roku.

Projekt budowy szosy leży gotowy, lecz czeka na lepsze czasy, czy na dzielniejszy i energiczniejszy sejmik—nieprędko to nastąpi i zapewne obecne pokolenie nie będzie jeździć szosą z Wizajni do Suwałk.

Gdyby choć istniejąca drogę utrzymywać w porządku ale ktoż o to dba?

W czasie wojny i okupacji niemieckiej było znacznie mniej sil, mniej ludzi, mniej koni, mniej środków, a jednak drogi naprawiano i były w porządku, bo był przymus.

A czy my bez przymusu, bez kija nie zdołabymy się sami na tworzyć pracę?

Nawet te dziury i doły co w czasie wojny były pozasypanywane, a dziś się znów powybi-

jały nie znajdzie się komu za sypanie i wyrównanie?

Jednych z najtrudniejszych miejsc na drodze Suwałki—Wizajni był wjazd na górę Sidorską. W czasie wojny drogę poprowadzono innym miejscem przez prywatne grunta, co znacznie ułatwiało wjazd na górę. Obecnie na dobitkę zleża „wojenna“ droga skasowano i przywrócono dawniejszą brzęgtem jezera.

Droga ta z powodu niskiego położenia wiosną i jesienią jest nie do przebycia, dłuższa o kilka kilometrów, a w części nader górzysta.

Stan taki pozostać nie może i Sejmik, który wogóle nie dba o boczne drogi powinien coś zaradzić.

Jezeli nie można inaczej, to trzeba wykupić drogę i przeprowadzić takim miejscem, gdzie bez męzarzi i łamania wozów przejechać można.

Kor. Tejp.

# Jeszcze pogłoski o pertraktacjach z Polską. Socjaliści litewscy pragną żyć w spokoju ze wszystkimi sąsiadami.

Prasa litewska coraz częściej zajmuje się sprawą nawiazania stosunków polskolitewskich. Chociaż zapytany urzędowo minister spraw zagranicznych w Kownie Szeżewicz zaprzeczył pertraktacjom z Polską jednak jak, komunikuje gazeta, „Ritas“, pogłoski te nie zostały wyszane z palca gdyż faktem jest, iż poseł litewski w Berlinie p. Sidziakauskas i p. Balucius pertraktowali z p. Kugnowickim, bliskim przyjaciele m. marsz. Piłsudskiego.

Również gazeta „Socialdemokrat“ odpierając alarmy wojenne prasy sowieckiej stwierdza, że obecny rząd litewski, bardziej aniżeli jak

badz inny z dotychczasowych, ma niechlone przekonanie, że mała Litwa może wstrzymać swoją niepodległość, tylko będąc zupełnie neutralną i żyjąc w stosunkach pokojowych ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Z powyższego widać, że idea współżycia pokojowego zaczyna na Litwie znajdować coraz więcej zwolenników, którzy nie boją się jawnie przyznać się do tego.

Stale pobrzękiwanie szabelką poprzednich rządów w Kownie chrześcijańskiej demokracji przyniosło i Litwie i idei pokoju tylko straty, które nie prędko zostaną wyrównane.

# Pożegnanie J. E. ks. Arcybiskupa Mitropolity Jałbrzykowskiego w Łomży i ingres w Wilnie.

Uroczyste pożegnanie J. E. ks. Arcybiskupa z Łomży odbędzie się dn. 5 września w sali Gimnazjum żeńskiego. Program zebrania zawiera okolicznościowe przemówienie i część koncertową przy „czarnej ławie“.

Jednocześnie doręczony zostanie J. E. osobny adres z podpisami łomżan. Wyjazd J. E. z Łomży, w towarzystwie pielgrzymki do Wilna, nastąpi 7 września w godzinach popołudniowych. Poprzedzi wyjazd ten uroczysta procesja z księcia Farnego na stację kolejową. W procesji przyjmą udział, obok duchowieństwa i wiernych, organizacje społeczne ze sztandarami i orkiestrami.

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita przybędzie do Wilna w środę dn. 8 września o godz. 8-ej rano. Po przybyciu do Wilna i powitaniu przez władze i delegacje uda się ksiądz Metropolita do Ostrzej Bramy, gdzie czeka Msza św. odprawi pral kapitały łomżyńskiej ks. Błażewicz. Po Mszy św. rozpocznie się pochód do Bazyliki, gdzie odbędzie się właściwy ingres.

J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolitem towarzyszyć będzie z Łomży do Wilna Kapituła Łomżyńska w pełnym składzie. Przybędzie również do Wilna kilkuset księży z trzech diecezji i przeszło tysiąc osób delegacji parafialnych z Metropolji.

# Epidemia szkarlatyny w największych miastach Polski i w Suwałkach.

Wszystkie pisma ciągle podają alarmujące wiadomości o epidemji szkarlatyny, grasującej po kraju.

Aby sobie dokładnie zdać sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy przyjrzyjmy się danym statystycznym.

Epidemia rozpoczęła się w Warszawie.

Co roku, wprawdzie, zjawiają się o tej porze przypadki szkarlatyny. Tego roku jednak nader wielka liczba chorych od razu wskazała, że są to objawy epidemji.

Otóż najgorzej przedstawia się sprawa w Warszawie: Od dn. 25-go lipca do 15-go sierpnia odnotowano 364 chorych, oraz 30 wypadków śmiertelnych. W ostatnich dniach sierpnia liczba chorych wzrosła

do 700.

W Łodzi sprawa przedstawia się nieco lepiej: Od 25-go lipca do 8-go sierpnia odnotowano 14 chorych przy jednym śmiertelnym wypadku. Obecnie ostra forma epidemji zanika.

W Krakowie odnotowano od 3-go tygodnia lipca do 2-go tygodnia sierpnia 55 chorych; wypadków śmiertelnych 6.

Ciekawem jest teraz, jak wygląda „epidemia“ szkarlatyny u nas w Suwałkach.

Otóż na podstawie statystycznych danych powiatowego Urzędu lekarskiego odnotowano dotychczas tylko 2 wypadki szkarlatyny.

Liczba ta wskazuje na to, że miasto nasze dotychczas nie zostało objęte przez tę epidemję. Roz.

# Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Suwałskiego“ uprzejmie prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie zawczasu prenumeraty na m-c wrzesień. P.P. prenumeratory zamiejscowi wpłacać mogą należność za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto № 63677.

# ROZKŁAD jazdy pociągów na st. kol. Suwałki

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:  
z Warszawy g. 8.25  
z Bialego g. 22.20 (10.20 w.)  
z Raczek g. 8.28 i 19.48 (7.48 w.)  
z Trakiszek g. 10.38 i 18 (6. w.)  
POCIĄGI ODCHODZĄCE:  
do Warszawy g. 20.20 (8.20 w.)  
do Bialego g. 5.00  
do Raczek g. 6.50 i 18.10 (6.10 w.)  
do Trakiszek g. 8.38 i 16.14 pp.  
Pociągi z Suwałk do Trakiszek i Raczek i z powrotem kursują tylko w niedziele wtorki i piątki.

# MAJĄTKI.

Majątki każdej wielkości ceny, oraz wielki wybór młynów, kamienio, fabryk i t. d.

poleca stara firma pośrednicza

**St. Kwiatkowski**  
GNIEZNO ul. Lecha № 4  
tel. 362.

współpraca w pośrednictwie majątków mile widziana. Znaczek na odpowiedź. 3—3

# Osoba

w średnim wieku inteligentna nie posiadająca ani zajęcia ani środków utrzymania. Zwraca się z prośbą do ludzi dobrej woli o pomoc. Wiadomość w Redakcji. 1—1

# WILEŃSKI KUŚNIERZ

w Suwałkach przy ul. Iatkowej № 32.

Przyjmuje różne obstalunki na wyrób:  
**PALT KARAKUŁOWYCH i FOKOWYCH**  
ORAZ RÓŻNE WYROBY FUTRZANE:  
**KOLNIERZE, MUFKI i t. d.**

Z poważaniem  
**S. FIN.**

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, (tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAO.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI.

